

Prof. dr hab. Iwona Kowalkowska

Poznań 07 stycznia 2019 r.

Dziedzina: sztuki muzyczne

Dyscyplina: wokalistyka

Akademia Muzyczna im. I. J. Paderewskiego w Poznaniu

RECENZJA PRACY DOKTORSKIEJ

MGR KRZYSZTOFA MATUSZAKA

Zleceniodawca recenzji:

Na podstawie art. 14 ust. 2 pkt. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki § 6 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 30 października (Dz. U. z 2015 r. poz. 1842), zostałam powołana przez Radę Wydziału Wokalno-Aktorskiego Akademii Muzycznej im G. i K. Bacewiczów w Łodzi na recenzenta przewodu doktorskiego pana mgr Krzysztofa Matuszaka. Dziekan Wydziału Wokalno-Aktorskiego Akademii Muzycznej im G. i K. Bacewiczów w Łodzi, prof. dr hab. Urszula Kryger, w imieniu Rady tego Wydziału, wraz z pismem z dnia 8 października 2018 zobowiązującym mnie do sporządzenia recenzji zawierającej ocenę pracy doktorskiej oraz wyrażenia opinii, czy spełnia ona warunki wynikające z Ustawy, przekazała na moje ręce dokumentację artystyczną oraz pracę doktorską mgr Krzysztofa Matuszaka pt. Mesj@sz G.F. Haendla w aranżacji Sebastiana Lewickiego. Wykorzystanie głosu barytonowego szkolonego klasycznie do wykonawstwa współczesnego dzieła oratoryjnego o charakterze rozrywkowym.

Dotyczy:

Uchwały Rady Wydziału Wokalno-Aktorskiego Akademii Muzycznej im G. i K. Bacewiczów w Łodzi z dnia 31 października 2012 roku, w sprawie powołania recenzentów w przewodzie na stopień doktora sztuk muzycznych w dyscyplinie artystycznej wokalistyka, wszczętym na wniosek mgr Krzysztofa Matuszaka z dnia 29 października 2012 roku.

Dokumentacja mgr Krzysztofa Matuszaka, niezbędna do przeprowadzenia przewodu doktorskiego, zawiera oprócz koncepcji pracy doktorskiej obowiązkowe dokumenty, opisany przebieg edukacji artystycznej, tabelaryczny i chronologiczny wykaz osiągnięć artystycznych udokumentowanych plakatami i anonsami prasowymi, bardzo chwalebne opinie o panu Krzysztofie

Matuszaku wystawione przez prof. dr hab. Jerzego Knetiga, dr hab. Wandę Tchórzewską – Kapałę (dyrygent zespołu Solistów WOK) oraz dyrektora Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych im. Fr. Chopina w Warszawie, a także opisy pozostałych obszarów działalności doktoranta, w tym: aktywności pedagogicznej, organizacyjnej i społecznej. Do dokumentacji dołączona została także płyta CD ze streszczeniem pracy w języku angielskim. Zasadniczy człon dostarczonej mi dokumentacji stanowi nagranie płytowe: *Dzieło artystyczne w przewodzie doktorskim zarejestrowane na płycie DVD Sebastian Lewicki „Mesj@sz”* i praca doktorska zatytułowana *Mesj@sz G.F. Haendla w aranżacji Sebastiana Lewickiego. Wykorzystanie głosu barytonowego szkolonego klasycznie do wykonawstwa współczesnego dzieła oratoryjnego o charakterze rozrywkowym*, której promotorem jej jest dr hab. Aleksandra Bubicz - Mojsa

Podstawowe dane o Kandydacie:

Mgr Krzysztof Matuszak urodził się w Sokołowie Podlaskim, gdzie rozpoczął edukację muzyczną w Ognisku Muzycznym nauką gry na akordeonie i fortepianie. Od najmłodszych lat przejawiał inklinacje organizatorskie współtworząc zespoły muzyczne grające muzykę liturgiczną.

Po ukończeniu szkoły średniej studia rozpoczął najpierw na Wydziale Teologii w KUL, niemal jednocześnie podejmując naukę śpiewu solowego w Państwowej Szkole Muzycznej II st. im. T. Szeligowskiego w Lublinie w klasie Katarzyny Baruch. Po dwóch latach nauki śpiewu w szkole średniej zdał z pierwszą lokatą egzaminy wstępne na studia wokalne do ówczesnej Akademii Muzycznej im. F. Chopina (obecnie UMFC). Mimo, iż studiował na specjalizacji operowej, jego zainteresowania koncentrowały się wokół liryki wokalne, co też zaowocowało otrzymaniem I nagrody na Międzyuczelnianym Konkursie Wykonawstwa Polskiej Pieśni Artystycznej. Jednocześnie kontynuował studia na KUL, które sfinalizował w roku 1996 z wynikiem bardzo dobrym, podobnie jak i studia wokalne w roku 1998. W tym samym, 1998 roku, rozpoczął pracę w Warszawskiej Operze Kameralnej jako solista i zarazem członek zespołu solistów tego teatru. Od roku 2009 jest także pedagogiem emisji głosu dla piosenkarzy. Pod jego okiem rozwijają się talenty, które z powodzeniem startują w konkursach i programach wylaniających utalentowanych młodych piosenkarzy. Pan Krzysztof Matuszak udziela się także jako organizator i społecznik. Jest współzałożycielem Stowarzyszenia Cantores Varsovienses, działającego na rzecz propagowania w kraju jak i za granicą (m. inn. we Francji i Niemczech) muzyki polskiej, ze szczególnym naciskiem na polską muzykę sakralną okresu baroku. Jest także założycielem Fundacji Musical Art stawiającej sobie za cel między innymi upowszechnianie muzyki musicalowej i kształcenie młodych wykonawców na poziomie dorównującym edukacji w najlepszych europejskich szkołach musicalowych. W ramach działalności tej Fundacji doktorant zajmuje się także promocją młodych polskich kompozytorów i ich twórczości oratoryjno-kantatowej. Doktorant angażuje się również w

prace na rzecz społeczeństwa, współpracując z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci. W Środowiskowych Ogniskach Wychowawczych znajdujących się w gestii PTPD prowadzi zajęcia muzyczne dla dzieci z rodzin patologicznych i dysfunkcyjnych. w najbardziej zaniedbanym społecznie i kulturowo okręgu Warszawy (Praga Północ).

Działalność artystyczna pana mgr Krzysztofa Matuszaka od 1998 roku do roku 2012 obejmuje występy w charakterze solisty, kameralisty oraz członka Zespołu solistów Warszawskiej Opery Kameralnej.

Doktorant przedstawił w swojej dokumentacji tabelaryczny wykaz łącznie 95 solistycznych wykonań, w skład których wchodzi realizacje pierwszoplanowych partii oratoryjno – kantatowych, drugoplanowych barytonowych ról operowych i solistycznych recitali prezentujących pieśni i arie. Pan Matuszak wykonał między innymi partie solowe w takich dziełach jak: M. Durufle - „Requiem”; J. Elsner - „Passio Domini Nostri Jesu”, „Requiem”, „Msza c-moll”; M.J. Żebrowski - „Magnificat”; G. Rossini - „Stabat Mater”; C. Saint Saens - „Oratorio de Noël”; J.S. Bach – „Pasja według Świętego Marka”, Weinachtsoratorium, ; S. Moniuszko – Kantata litewska „Milda”, „I Litania Ostrobramska”; W.A. Mozart - „Requiem”; G.G. Gorczycki – „Complectorium”, „Motety”, W. Dankowski - „Motety”, „Magnificat”; J. Zeidler - „Stabat Mater”, „Litania dmoll”, „Litania do NMP”; J. Wański - „Litania do Trójcy Świętej”;

Do partii operowych w jego wykonaniu należą: partia Kwicołapa (J. Stefani – „Krakowiacy i górale”), partia Giorgio (G. Rossini „La gazza ladra”), (partia Rotnego (P. Czajkowski – „Eugeniusz Oniegin”), partia Oreo (G. Rossini - „Semiramide”), partia Milorda (K. Kurpiński - „Henryk VI na łowach”), partia Habitanta (M. Pignolet de Montclair - „Jephte”).

Jako solista pan Krzysztof Matuszak dokonał także nagrań płytowych. Są to:

- TOTA PULCHRA ES MARIA. Chór Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Utwory maryjne kompozytorów polskich od średniowiecza do współczesności. Dyr. Kazimierz Górski; 1992; Artlab
- OJCZYSTEJ ZIEMI SŁYSZĘ ŚPIEW. Chór Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Utwory ludowe i patriotyczne kompozytorów polskich. Dyrygent – Kazimierz Górski; 1998; Friends of Catholic University of Lublin
- CUD, CZYLI KRAKOWIACY I GÓRALE; Jan Stefani i Wojciech Bogusławski; reż. Kazimierz Dejmek, dyr. Władysława Kłosiewicz; Warszawska Opera Kameralna; 2002; Fundacja Pro Musica Camerata
- RZECZPOSPOLITA OBOJGA NARODÓW W MUZYCE POLSKIEGO I LITEWSKIEGO ROMANTYZMU: utwory kompozytorów litewskich: Juozasa Naujalisa, Mikołaja Konstantego Ciurlionisa oraz polskich: Feliksa Nowowiejskiego,

Stanisława Moniuszki (w tym: „I Litanie Ostrobramska F-dur”; dyr. Grzegorz Bogdan; 2005; Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki w Suwałkach

- TOTA PULCHRA ES MARIA: „Stabat Mater” oraz „Litanie d-moll de Beate Mariae Virgine” Józefa Zeidlera (1774 – 1806); Dyr. Kazimierz Górski; 2007; Stowarzyszenie Camerata Lubelska
- KOLEĘDY; Kolędy i pastorałki kompozytorów polskich i zagranicznych; Młodzieżowa Orkiestra Dęta w Płońsku; dyr. Leszek Kalkowski; 2008; Miejskie Centrum Kultury w Płońsku

Doktorant brał także udział w nagraniach płytowych jako członek Zespołu Solistów WOK:

- Jacopo Peri – EURIDICE; Reż. Ryszard Peryt, dyr. Władysław Kłosiwicz; DVD; 2000; Warszawska Opera Kameralna
- Georg Friedrich Haendel – GIULIO CESARE ; Reż. Marek Weiss, dyr. Władysław Kłosiwicz; 2008; Fundacja Pro Musica Camerata

Należy także wspomnieć o jego pracy w charakterze członka Zespołu Solistów Warszawskiej Opery Kameralnej. Jak wynika z dokumentacji, wykonywał ją nieprzerwanie aż do 2012 roku, zamykającego wyszczególnienie dorobku artystycznego. Nie jest to wprawdzie działalność solistyczna sensu stricto, niemniej jednak odpowiedzialność jaka jej wykonywaniu towarzyszy nadaje jej rangi i wagi. Zespół Solistów, jak sama nazwa wskazuje, rekrutuje w skład członków jedynie osoby z wykształceniem solistycznym i doskonałą, nienaganną techniką wykonawczą. Niemal od początków swojego istnienia WOK była instytucją funkcjonującą niejako na zasadzie teatru impresaryjnego. Niemal do każdego nowego (i nie tylko) przedsięwzięcia dyrektor zatrudniał „swoich” etatowych solistów na drodze castingów i przesłuchań. Nie wszyscy – znakomici skądinąd śpiewacy - byli obsadzani zawsze w spektaklach jako protagoniści. Wszyscy jednak tworzyli Zespół Solistów i jeśli nie śpiewali właśnie ról solistycznych, wykorzystywani byli także do zadań chóralnych i kameralnych. Skład tych „roboczych zespołów” był zawsze nieliczny i na każdym z jego członków spoczywała odpowiedzialność niemal jednostkowego udźwignięcia chóralnych partii napisanych na duże składy osobowe. W tym miejscu warto przytoczyć opinię wyrażoną o panu Krzysztofie Matuszaku przez dr hab. Wandę Tchórzewską - Kapałę, prof. UMFC w Warszawie, dyrygenta Zespołu Solistów Warszawskiej opery Kameralnej:

Pan Krzysztof Matuszak jako artysta obdarzony wyjątkowym głosem - baryton, o niezwykle szlachetnej barwie i subtelnym brzmieniu jest jedną z wyróżniających się postaci wymienionego zespołu. Przez ostatnich siedem lat powierzano mu realizację wszystkich podejmowanych do wykonania oper, zarówno muzyki dawnej, jak i współczesnej. On zaś wywiązywał się z tych zadań z niezwykłą precyzją, zachowując idealną intonację głosu, brzmienie, dynamikę i artykulację

określonej w partyturze. Jako artysta posiada celną umiejętność dostosowywania się do grupy wykonawców tak, aby jego głos był dla wszystkich wsparciem, ale również, aby umiejętnie łączył się z innymi głosami. Sumienność, obowiązkowość i rzetelność towarzyszą Panu Krzysztofowi Matuszakowi, co przejawia się w sposobie jego niezwykle profesjonalnej pracy. (...) Swoją postawą Pan K. Matuszak wyróżnia się również podczas realizacji zadań scenicznych określanych przez reżyserów. Jest aktywny, przekonywujący, idealnie oddający charakter granych postaci.

Ocena pracy doktorskiej

Praca doktorska pana Krzysztofa Matuszaka *MESJ@SZ - oratorium Mesjasz Georga Friedricha Haendla w aranżacji Sebastiana Lewickiego. Wykorzystanie głosu barytonowego szkolonego klasycznie do wykonawstwa współczesnego dzieła* składa się z dzieła artystycznego, zarejestrowanego na nośniku DVD i jego opisu. Nagrane dzieło jest zapisem live koncertu-widowiska, który odbył się w Sokołowie Podlaskim w dniu 19 maja 2013 roku.

Koncert ten był premierowym przedstawieniem po raz pierwszy dokonanej na polskim gruncie muzyki rozrywkowej aranżacji jednego z najwybitniejszych dzieł oratoryjno-kantatowych wszech czasów - „Mesjasza” G. F. Haendla.

Kompozycja powstała z myślą o współczesnej, niewydukuwanej i nieprzystosowanej do percepcji muzyki klasycznej widowni, z położeniem nacisku na przesłanie treści muzycznych i słownych zawartych w dziele w kierunku młodzieży.

Pomysłodawcą przedsięwzięcia był mgr Krzysztof Matuszak. Inspiracją do powzięcia pomysłu i zrealizowania go w formie koncertu-widowiska stało się, jak pisze o sobie doktorant, *wysłuchanie w roku 1995 płyty: New Young Messiah. Dzieło to wywarło na nim ogromne wrażenie. Różnorodność stylistyczna, bogactwo aranżacyjne, perfekcja wykonania zarówno partii wokalnych, jak i instrumentalnych oraz niezwykła emocjonalność tej aranżacji sprawiły, że powziął on silne postanowienie o opracowaniu i realizacji podobnej, łączącej styl klasyczny i rozrywkowy, tyle że polskiej wersji Mesjasza.*

Do aranżu, który zrealizował Sebastian Lewicki - kompozytor muzyki rozrywkowej posiadający wykształcenie także w zakresie muzyki klasycznej, użyto wersji partytury Mesjasza opracowanej przez Alfreda Manna, a wydanej przez Dover Publications INC. New York 1989. Jak podaje pan Matuszak, jest to reprint z partytury Mesjasza wydawanej w latach 1959 (I cz.), 1961 (II cz.) i 1965 (III cz.) ze zbiorów Rutgers University Document of Music.

Zaaranżowanych zostało jedenaście części Mesjasza:

- Sinfonia,
- recytatyw Comfort ye,
- aria Every Valley,

- aria *But who made abide*,
- aria *Why do the nations*
- chór *For unto us a child is born*,
- recytatyw *For behold darkness*,
- aria *The people that walked*,
- aria z chórem *Lift up your heads*,
- aria *The trumpet shall sound*,
- chór *Alleluja*

Łączny skład wykonawców koncertu, jak podaje w swoim opracowaniu pan Krzysztof Matuszak, liczył 57osób. Wykonawcy:

- *Dyrygent i aranżer:*

- Sebastian Lewicki

- *Soliści:*

- Krzysztof Matuszak - baryton, dysponujący głosem szkolonym klasycznie, który wykonał cztery z jedenastu części dzieła: arię *Why do the nations*, recytatyw *For behold darkness*, arię *The people that walked* oraz arię *The trumpet shall sound*

- Anna Serafińska - wokalistka rozrywkowa

- Monika Urlik - wokalistka rozrywkowa

- Michał Rudaś - wokalista rozrywkowy.

- *Zespół wokalny:*

- 16 zawodowych wokalistów, solistów Warszawskiej Opery Kameralnej (przygotowanie - Andrzej Borzym)

- *Orkiestra Musical Art*

- *Narrator:*

- Andrzej Ferenc – aktor

Ponadto, w przedsięwzięciu udział wzięli:

- *Nagłośnienie i reżyseria dźwięku:*

- Firma NON Bolesław Scholl

- *Realizacja nagranie live:*

- studenci Wydziału Reżyserii Dźwięku Uniwersytetu Muzycznego im. Fr. Chopina w Warszawie: Jakub Zaczkowski oraz Michał Muzyka

- *Wizualizacje:*

- Paweł Szeplewicz – autor, realizacja: łódzka firma Yoikugroup Arkadiusza Stasiaka

Dzięki obejrzeniu nagranych na płycie DVD widowiska mogłam przywrócić z pamięci koncert, którego byłam słuchaczem w 2013 roku Sokołowie Podlaskim.

Nie wiem, czy sprawił to czas, który od tamtej chwili upłynął, czy rejestracja elektroniczna ale bardziej przemówiła do mnie wersja, której wysłuchałam w warunkach domowych. Jak pamiętam, w warunkach rzeczywistych raziły mnie – nie pozwalając na spokojną percepcję – zarówno natężenie głośności jak i akustyczne dysproporcje istniejące pomiędzy nagłośnieniem instrumentów i głosów wokalnych, w szczególności zaś nagłośnieniem głosu barytonowego. Brak równowagi akustycznej zauważalny jest także na nagraniu, niemniej jest on już znacznie mniej dotkliwy, niż podczas słuchania w sokołowskiej sali wykonywanej na żywo muzyki. Co też istotne – potencjometr aparatury odsłuchowej można samemu obrócić w lewą stronę. Muszę przyznać, że taka jakiej byłam świadkiem, forma przybliżania dzieł minionych epok współczesnym słuchaczom do mnie samej nie przemawia, podobnie jak nie mogę – choć usiłuję – zaakceptować wielu współczesnych inscenizacji operowych.

Aby zatem spojrzeć na sokołowską realizację Mesjasza - na ile to tylko możliwe - obiektywnym wzrokiem, pozwoliłam sobie po koncercie porozmawiać z młodzieżą, która zachęcona reklamą, na widowni licznie się zgromadziła. Z opinii młodych ludzi wynikało, że choć niektórzy poznali Mesjasza Haendla dopiero teraz i rzadko słuchają muzyki klasycznej, a kilkoro z nich dopiero w tym dniu po raz pierwszy w życiu z takim typem muzyki się zetknęło, wszyscy wychodzą z koncertu niezwykle usatysfakcjonowani. Dla uzyskania w miarę miarodajnych opinii dotyczących percypowania takiej „uwspółcześnionej” klasycznej formy muzycznej przez młodych ludzi, pokazałam nagranie DVD dwóm grupom młodzieży: osobom, które choć nie są związane profesjonalnie z wykonawstwem muzyki ale posiadają częściowe wykształcenie muzyczne i osobom bez wykształcenia muzycznego ale pochodzącym z rodzin, gdzie muzyka klasyczna towarzyszy życiu codziennemu. Ich opinie na temat tego dzieła są odmienne w stosunku do grupy składającej się ze słuchaczy koncertu live, który odbył się 19 maja 2013 roku.

W kontekście propagatorskiej roli, jaką nadali swojej misji pomysłodawcy i realizatorzy przedsięwzięcia, nie poczuwam się zatem do oceny wartości tego wydarzenia i skupiania uwagi na warunkach technicznych i walorach muzycznych koncertu. Moim celem pozostanie li tylko zrecenzowanie prezentacji wokalne dokonanej przez jednego z wykonawców tego muzycznego performance.

Mesjasz Haendla, jako oryginalne dzieło, stawia przed wykonawcą partii barytonowej niezwykle trudne zadanie. Ambitus skali przypisanej głosowi barytonowemu nie jest wprawdzie imponująco rozległy (Fis-e1), niemniej Haendel nakazuje mu niemal permanentnie poruszać się w najwyższej tessiturze i na dodatek z wielką koloraturową sprawnością, a jednocześnie prowadzić linię głosu skokowo w najniższe rejestry, niemal żądając basowego osadzenia. Od śpiewaka

wymaga tutaj kompozytor nienagannej intonacji i legowania dźwięku idealnie prowadzonego na skoncentrowanym słupie powietrza. Soliści podejmujący się śpiewania tej partii muszą dysponować zatem najwyższymi walorami technicznej sprawności, ciepłą i głęboką barwą, sporą siłą dźwięku a jednocześnie lekkością i znaczną nośnością. Mogą to zatem śpiewać albo basy o dużej sprawności lub barytony o dobrze brzmiących dołach. Każda z trzech arii, które Haendel powierzył barytonom, podobnie jak i dwa recitativi, wymaga od solisty pełnej świadomości zarówno w odniesieniu do techniki wokalne, frazowania jak i emocjonalnej wyrazowości związanej z tekstem słownym obrazowanym muzyką.

Aranżacja autorstwa Sebastiana Lewickiego, w przypadku partii głosu barytonowego, w zasadzie nie ingerowała w zamysł kompozytorski pierwowzoru.

Tak więc solista musiał sprostać wszystkim wymienionym wyżej wyzwaniom stawianym przez Haendla przed wykonawcą partii basowej Mesjasza. Z pełnym przekonaniem mogę stwierdzić, że występ pana Krzysztofa Matuszaka stanowił – zważywszy mój gust - jedyny walor wysłuchanego przeze mnie koncertu. Pan Matuszak wywiązał się ze swojego zadania znakomicie. Mimo, iż jego głos został nagłośniony (niestety nie można było tego „manewru” uniknąć z powodu nagłośnienia całego instrumentarium), nie dostrzegłam żadnych elementów dających słuchaczowi dyskomfort - może z jednym wyjątkiem, gdy uległam wrażeniu, jakby solista szykując się do rozpoczęcia frazy dokonał wewnętrznego – jeszcze nie emisyjnego – falstartu. Doktorant śpiewał głosem w pełni wyszkolonym klasycznie, świadomie frazując, pokazał doskonałą technikę koloraturową i oddechową. Przy wszystkim wręcz urzekł ciepłym i głębokim brzmieniem głosu, a we fragmentach, które jako nieliczne wykazują współczesną „modyfikację”, nie skusił się by użyć głosu w sposób rażąco „rozrywkowy”. Co uważam za niezwykle istotne – aranżacja (a być może było to tylko mało sprawne wykonanie warstwy instrumentalnej utworu) sprawiała na mnie wrażenie wprowadzającej chaos muzyczny, momentami graniczący z kakofonią. W tych warunkach śpiewak nie dysponujący doskonałą techniką i doskonale wykształconą intuicją słuchową, mógłby niejednokrotnie zostać wytrącony z przypisanej sobie linii wokalne. Pan Matuszak nie dał się nigdy z właściwego toru muzycznego „wykoleić”.

Na koniec należy jeszcze wspomnieć o środkach mających ubogacić widowisko oraz o samych warunkach wystawienia tego Mesj@sza. Jestem zwolennikiem przedstawiania dzieł sakralnych (także współczesnych) we wnętrzach do tego predystynowanych, czyli w świątyniach lub specyficznym plenerze, w którym panuje nastrój adekwatny do muzyki i treści dzieła i wolałabym aby to w takich warunkach koncert miał miejsce. Lubuję się też we wnętrzach ascetycznych, najlepiej o gotyckim i renesansowym wystroju i stylu architektonicznym. Pierwowzór (Mesjasz G.F. Haendla) został jednak stworzony w epoce baroku kochającej ornamentykę i blichtr złotego kruszcu. Zważywszy także, że to wspaniałe dzieło początkowo nie

mogło znaleźć należyte sobie uznania, bowiem jego drugie – londyńskie wystawienie odbyło się w teatrze, nie zaś w odpowiadającej sakralnej tematyce świątyni i z tego powodu podlegało przez pewien czas swoistej „anatemie”, nie będę powielać mentalnych wzorców z epoki baroku i nie poddam sokołowskich warunków wystawienniczych krytyce. W końcu przecież *degustibus non disputandum est*. Nadmienię tylko, że autorem wizualizacji złożonej z videoclipów prezentujących dzieła malarstwa barokowego i średniowiecznego o tematyce skorelowanej z librettem i ekspresją muzyczną poszczególnych części był Paweł Szeplewicz, a zrealizowała ją łódzka firma Yoikugroup Arkadiusza Stasiaka.

Praca pisemna zatytułowana *MESJ@SZ - oratorium Mesjasz Georga Friedricha Haendla w aranżacji Sebastiana Lewickiego. Wykorzystanie głosu barytonowego szkolonego klasycznie do wykonawstwa współczesnego dzieła* jest integralną częścią pracy doktorskiej. Doktorant stawia tu tezę, że możliwe jest prawidłowe wykonanie przez głos szkolony klasycznie współczesnego dzieła oratoryjnego o charakterze rozrywkowym, z zachowaniem wszystkich wymogów stylistycznych muzyki rozrywkowej. Wynika to z faktu, iż w wokalistyce rozrywkowej można odnaleźć wiele odniesień do śpiewu klasycznego, zaś oba sposoby emisji głosu: klasyczny i rozrywkowy mogą przenikać się wzajemnie.

Próba udowodnienia tej tezy rozłożona została na blisko 200 stron pokaźnej dysertacji składającej się ze wstępu, czterech rozdziałów podzielonych na wiele podrozdziałów i zakończenia. Bardzo starannie została zgromadzona odnośna bibliografia, zawierająca w sumie 105 pozycji (także anglojęzycznych), z czego 55 to pozycje książkowe, a 50 to źródła internetowe. Doktorant załączył także apendyks zawierający tłumaczenia tekstów biblijnych, które stanowią treść poszczególnych części utworu (Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia warszawsko-praska, W przekładzie z języków oryginalnych opracował Kazimierz Romaniuk, pierwszy biskup warszawsko-praski, Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa 1997), przykłady nutowe z partytury Mesj@sza S. Lewickiego, zestawienie nagrań płytowych i cd oratorium Mesjasz hww 56 według Philippe’a Gelinouda (stan na kwiecień 2007), oraz skład wykonawczy zarejestrowanego na płycie DVD dzieła.

Pierwszy rozdział pracy, wraz z czterema podrozdziałami, zawiera obszernie i skrupulatnie zgromadzone wiadomości na temat Mesjasza G.F. Haendla - pierwowzoru, który stał się podstawą do stworzenia współczesnej aranżacji Sebastiana Lewickiego. I tak, doktorant przybliży okoliczności powstania dzieła, zapozna je z historią jego wykonania i interwencji w kształt muzyczny, których oratorium doświadczało od chwili swego powstania, także z ręki samego Haendla. Znajduje się tu także rys historyczny formy muzycznej oratorium, charakterystyka oratoriów haendlowskich i samego Mesjasza, w tym jego budowy i struktury formalnej. Doktorant zwraca uwagę na elementy

dzieła ciężące w kierunku stylu operowego i wskazuje stricte oratoryjne. Pokróćce przybliży także sylwetkę samego kompozytora.

Kolejny rozdział dotyczy współczesnych trendów w kształtowaniu się formy oratoryjnej. I tak dowiadujemy się, że sięga się po nią nadal, zarówno w tzw. muzyce klasycznej jak i rozrywkowej, a tematyka – podobnie jak dawniej - oscyluje wokół wątków świeckich i religijnych. Doktorant wyszczególnia przy tym wszystkie upowszechnione dotąd publicznie aranżacje Mesjasza G.F. Haendla.

W rozdział trzecim niezwykle szczegółowo opisany zostaje współczesny aranż Mesjasza Haendla, dokonany przez Sebastiana Lewickiego. Zapoznajemy się z sylwetką kompozytora – twórcy aranżu, z inspiracjami stanowiącymi bodziec do powstania Mesj@sza, z całokształtem zawartości treści muzycznych (instrumentarium, głosy wokalne, sposób użycia elementów klasycznych i rozrywkowych etc.) oraz formalnym kształtem utworu. Doktorant opowiada także o trudnościach i pracy, jaka towarzyszyła przygotowaniom do jego wykonania, oraz tłumaczy cel, który stał u podłoża powstania tej współczesnej przeróbki haendlowskiego dzieła.

Ostatni rozdział poświęcony został głosowi barytonowemu szkolonemu klasycznie i jego przydatności do wykonywania muzyki rozrywkowej, w szczególności zaś partii wokalne w opisywanej aranżacji Sebastiana Lewickiego. Cześć ta stanowi więc zasadniczy człon niniejszej dysertacji. Pan Krzysztof Matuszak przywołał w swoim opisie podstawy metodyki klasycznego śpiewu solowego, w tym przede wszystkim zasady rządzące techniką belcanta barokowego i romantycznego. Skupił się też na wyjaśnieniu różnic i podobieństw istniejących w posługiwaniu się głosem w śpiewie klasycznym i rozrywkowym, wyszczególnił sposoby realizacji różnych gatunków śpiewu rozrywkowego, oraz wyjaśnił „rodowód” poszczególnych stylów śpiewu rozrywkowego.

Doktorant podkreślił wagę kształcenia wszystkich wokalistów - niezależnie od gatunku muzyki, jaką wykonują - w zakresie uzyskania poprawnej techniki emisyjnej i podstaw belcanto. Warto w tym miejscu przytoczyć jedną z jego wypowiedzi. Dotyczy ona wprawdzie śpiewu musicalowego, moim zdaniem jednak, adresatem tych słów powinni być przede wszystkim polscy piosenkarze z gatunku muzyki pop: *wokaliści najlepszych musicalowych scen Europy i świata różnią się od większości polskich wokalistów rozrywkowych posiadaniem klasycznego wykształcenia wokalnego. To właśnie „klasyczna baza” i umiejętne jej wykorzystanie decyduje o różnicy pomiędzy poziomem spektakli musicalowych w Polsce i na najlepszych scenach świata. Naszym wokalistom musicalowym brakuje według (...) „pięknego dźwięku”, który nie tylko wynika z frazy muzycznej i z emocji przekazywanych przez artystów, ale jest także wynikiem braku (I.K.) świadomości techniki wokalne.*

Jeden z podrozdziałów tego „metodycznego” czwartego rozdziału opisuje pracę, jaką wykonał doktorant przygotowując się do realizacji solowych części przeznaczonych w omawianym

aranżu dla jego głosu. Pan Matuszak pokusił się tutaj także o klasyfikację swojego głosu: *w odczuciu Krzysztofa Matuszaka, wykonawcy partii barytonowej w Mesj@szu (jednocześnie autora niniejszej dysertacji) jego głos można zakwalifikować jako baryton noble lub baryton kawalerski. Dzięki temu jest w stanie realizować partie zarówno stricte barytonowe, jak i basowe.*

Jak zauważa doktorant użycie klasycznego śpiewaka do realizacji dzieła muzycznego o charakterze rozrywkowym jest jak najbardziej możliwe i zasadne, gdy dysponuje on prawidłową techniką i giętkością głosu umożliwiającą modyfikacje barwy i poszukiwanie *nowej jakości sonorystycznej na bazie właściwej pracy aparatu głosowego i oddechowego.*

Ja zaś pokuszę się o spostrzeżenie, że o ile nie ma oczywiście niczego niewłaściwego w próbach łączenia konwencji śpiewu klasycznego i rozrywkowego we współczesnych formach scenicznych, to jednak tak długo światy te pozostaną sobie obce, jak długo wokaliści rozrywkowi nie będą posiadali dogłębnego wykształcenia muzycznego i wokalnego wykształcenia opartego na podłożu tzw. klasycznym. Uważam, że konstatacje, jakie zawarł w swej dysertacji pan Matuszak były możliwe do wyrażenia jedynie dlatego, że *zarówno przebieg melodii, jak i tonacje poszczególnych fragmentów zasadniczo pozostały zgodne z haendłowskim zapisem, zaś partię barytonową wykonano w miarę możliwości zgodnie z klasycznymi zasadami sztuki wokalnej. A sama aranżacja zawierała jak największą zgodność jakości dźwięku w partii barytonowej z oryginalnym, barokowym charakterem dzieła Haendla, przy jednoczesnym przełożeniu aranżowanych fragmentów na muzyczny język współczesności;*

I w tym kontekście praca niniejsza stanowi znaczący wkład w uzmysławianie istniejącego problemu zarówno kompozytorom, aranżerom, organizatorom widowisk, samym śpiewakom jak i ich pedagogom. Może także stanowić kolejny krok do niwelowania z publicznej przestrzeni dźwiękowej szkodliwych dla zdrowia społecznego i nieestetycznych pod względem jakości dźwięku form przekazu wokalnego.

Praca została napisana bardzo prawidłowym językiem, chociaż doktorant nie ustrzegł się nielicznych błędów stylistycznych, logicznych i gramatycznych. Jej układ, szata graficzna i edytorska są bez zastrzeżeń, także odsyłacze opracowano niezwykle starannie.

Konkluzja

Pan mgr Krzysztof Matuszak to śpiewak charakteryzujący się dużą kulturą wykonawczą, dogłębnie wykształcony muzycznie, dysponujący bardzo dobrą techniką wokalną i głosem o pięknej, cieplej barwie. Jakość wykonania przedstawionego do oceny dzieła jest bez zarzutu, a jego opis został opracowany z dbałością o wyczerpanie podjętej tematyki, co sprawiło, że niemal wykracza poza ramy dysertacji doktorskiej. Dorobek artystyczny i pozaartystyczny pana

Krzysztofa Matuszaka, choć nie podlega ocenie, jest satysfakcjonujący. Powyższe pozwala mi na wystawienie pozytywnej oceny jego pracy doktorskiej. **Stawiam wniosek o jej przyjęcie.**

Prof. dr hab. Iwona Kowalkowska

